

dr hab. Maria Nowina Konopka, prof. UJ
Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej
Uniwersytet Jagielloński
maria.nowina.konopka@uj.edu.pl

Kraków, 10.07.2026 r.

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr Karoliny Mroczek - Łuszczuk

Komunikowanie logopedyczne – logopedia w mediach, media w logopedii
przygotowanej pod kierunkiem dr. hab. Marcina Szewczyka, prof. WSiIZ

Podstawą sporządzenia niniejszej recenzji jest uchwała Rady Naukowej dyscypliny „nauki o komunikacji społecznej i mediach” Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie z dnia 22 maja 2026 roku.

Pani mgr Karolina Mroczek - Łuszczuk przygotowała rozprawę doktorską poświęconą komunikowaniu logopedycznemu, zagadnieniu sytuującemu się na przecięciu komunikowania zdrowotnego i komunikowania edukacyjnego, a zatem wpisującemu się w zakres nauki o komunikacji społecznej i mediach. Autorka podejmuje temat ważny, aktualny i słabo dotychczas opisany w polskiej literaturze przedmiotu. W tym sensie dysertacja odpowiada na realną lukę badawczą, albowiem komunikowanie logopedyczne nie doczekało się dotąd całościowego opracowania naukowego. Praca ma charakter teoretyczno-badawczy, a jej najmocniejszą stroną jest samo dostrzeżenie i nazwanie zjawiska, którego znaczenie społeczne wzrasta wraz z mediatyzacją praktyk zdrowotnych, edukacyjnych i terapeutycznych.

Struktura rozprawy

Układ dysertacji ma charakter problemowy. Rozprawa liczy 311 stron i składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia, bibliografii, netografii, spisów rysunków, wykresów i

tabel, streszczenia w języku polskim i angielskim oraz załączników obejmujących kwestionariusz ankiety, klucz kategoryzacyjny i transkrypcje wywiadów pogłębionych. Wstęp zawiera elementy zwyczajowo wymagane w tej części rozprawy: prezentację problematyki, uzasadnienie wyboru tematu, cel główny, pytania i hipotezy badawcze oraz ogólny opis przyjętej metodologii.

Pierwsze trzy części mają charakter teoretyczny i konceptualny. W pierwszym rozdziale, zatytułowanym „Nauki o komunikacji społecznej i mediach w kontekście logopedii”, Autorka zasadnie tworzy ramę pojęciową pozwalającą prowadzić analizę komunikowania logopedycznego. Kluczowe dla porządku terminologicznego pojęcia osadza z jednej strony w obszarze komunikowania zdrowotnego, z drugiej natomiast w obszarze komunikowania edukacyjnego. Podział ten uznać należy za zasadny i spójny z dalszym wywoływem pracy. O ile jednak lokowanie komunikowania logopedycznego w przestrzeni nowych mediów jest zabiegiem udanym i dobrze warsztatowo poprowadzonym, o tyle zastrzeżenie budzi fragment dotyczący komunikowania zdrowotnego. Autorka słusznie wskazuje, że komunikowanie zdrowotne to pojęcie, które wpisuje się zarówno w obszar komunikowania interpersonalnego, jak i komunikowania masowego, jednakże opisując oba poziomy, nie stosuje pełnej i precyzyjnej terminologii, właściwej dla tego obszaru badań. Komunikowanie interpersonalne dokonujące się na linii pacjent - pracownik ochrony zdrowia doczekało się własnego pojęcia, opracowania i jako przedmiot, nauczane jest na większości uczelni kształcących na kierunkach lekarskich. Komunikowanie medyczne - bo o nim mowa - nie zostaje w pracy w należyty sposób wykorzystane, co w aspekcie tworzenia podstawowej siatki pojęciowej dysertacji uznać należy za istotne niedopatrzenie. Brak ten o tyle dziwi, że Autorka cytuje pracę Antoniny Doroszewskiej, jednej z pionierek nauczania komunikacji medycznej w Polsce, jak również opracowanie pod moją redakcją o tytule „Komunikacja medyczna...”. W tej części pracy zabrakło także odwołania do najnowszej literatury przedmiotu, przez co zapewne wnioski, które Autorka wyprowadza, nie są w pełni aktualne. Jako przykład wskazać można podsumowanie, w którym czytamy, że „umiejętność prowadzenia efektywnej komunikacji interpersonalnej powinna być jednym z podstawowych elementów kształcenia każdego przyszłego pracownika w opiece zdrowotnej” (s. 52). I choć nie ma wątpliwości co do słuszności zgłoszonego postulatu, o tyle należy zaznaczyć, iż od kilku lat jest on dość powszechnie realizowany na większości polskich uczelni kształcących przyszłych pracowników ochrony zdrowia.

W kolejnej części dysertacji Autorka miejscami zdaje się gubić w natłoku przywoływanych pojęć i na przykład nie rozróżniać pojęć komunikowania edukacyjnego i edukacji medialnej. Wskazuje również, że „Komunikowanie polityczne stanowi cenny punkt odniesienia w badaniach nad komunikowaniem logopedycznym” (s. 74), ponieważ komunikowanie polityczne „dostarczyło cennych narzędzi teoretycznych, które zostały zastosowane w celu wskazania zależności między mediami logopedią” (s. 71). Autorka nie rozwija jednak w tym miejscu myśli i nie wskazuje, o jakie narzędzia chodzi. Do ustalenia tego powraca dopiero w rozdziale trzecim, w którym dość sprawnie adaptuje ustalenia Bogusławy Dobek-Ostrowskiej do specyfiki komunikowania logopedycznego.

Drugi rozdział pracy, zatytułowany „Logopedia jako nauka i praktyka w kontekście zdrowia, edukacji i mediów”, został napisany wyraźnie lepiej. Ten fragment pokazuje, jakie zagadnienia są Autorce najbliższe. Interesujące są zwłaszcza ustalenia dotyczące niejednoznacznego usytuowania logopedii, rozpiętej problemowo pomiędzy edukacją a medycyną. Autorka jednak konsekwentnie odbiorcę usług logopedycznych nazywa pacjentem, co podkreśla silny związek ze świadczeniami medycznymi, a nie uczniem (czy klientem), co odnosiłoby się z kolei do usytuowania relacji logopedycznej w przestrzeni usług edukacyjnych. Metodologicznie, używanie pojęcia *pacjent* w odniesieniu do zajęć logopedycznych prowadzonych w przestrzeniach edukacyjnych przez personel niemedyczny jest jednak problematyczne. Zważyć tu jednak należy, że Autorka jest logopedką z kilkuletnim doświadczeniem i z pewnością używa terminologii zgodnie z jej środowiskowym zastosowaniem. Zasad tych nie sposób więc lekceważyć, nawet w obliczu oceny materiału naukowego powstającego w kontekście starań o awans naukowy.

W rozdziale trzecim Autorka podejmuje próbę konceptualizacji pojęcia komunikowania logopedycznego. Jak czytamy, „Termin został stworzony w celu uchwycenia specyfiki procesów komunikacyjnych w kontekście terapii logopedycznej, z uwzględnieniem ich medialnego wymiaru” (s. 131). Wzorując się na pojęciach takich jak komunikowanie polityczne, publiczne czy zdrowotne, Autorka definiuje tytułowe pojęcie w sposób następujący: „Komunikowanie logopedyczne ma na celu przekazywanie wiedzy, wspieranie terapii logopedycznej, edukację i profilaktykę logopedyczną oraz kształtowanie postaw wobec zaburzeń rozwoju mowy u dzieci i zakłóceń komunikacyjnych u dorosłych. Komunikowanie logopedyczne obejmuje również działania marketingowe i promocyjne, mające na celu popularyzację wiedzy logopedycznej, zwiększenie świadomości społecznej i budowanie prestiżu zawodu logopedy w przestrzeni

medialnej” (s. 135). To właśnie ten fragment dysertacji uznaję za najważniejszy z perspektywy jej oryginalności.

Ciekawą częścią pracy jest również ukazanie wielokontekstowości komunikacji logopedycznej. Zabrakło mi jednak odniesienia do wyzwań współczesności, związanych z upowszechnieniem się generatywnej sztucznej inteligencji. Brak ten jest tym bardziej widoczny, że Autorka analizuje media, wiarygodność treści, dezinformację i profesjonalizację komunikowania specjalistycznego, a więc obszary, w których narzędzia generatywne już dziś istotnie zmieniają praktyki nadawcze i odbiorcze. Zastrzeżenia budzi również zestaw celów komunikowania logopedycznego, do których Autorka zalicza cele: edukacyjne, profilaktyczne (informacyjne), marketingowe (jednostkowe) oraz marketingowe (wizerunkowe). Wydaje się, że jeśli dwukrotnie wskazywane są cele marketingowe, należałoby zapisać je inaczej aniżeli z użyciem nawiasów, albo też choćby oddzielić te, kreujące wizerunek środowiska, od jednostkowych działań promocyjnych. Druga kwestia to brak celu diagnostycznego i terapeutycznego. Skoro komunikowanie logopedyczne umiejscawia się w przestrzeni działań prozdrowotnych, a samego odbiorcę tych zabiegów nazywa *pacjentem*, to wedle mojej oceny, jednym z prymarnych celów porozumiewania się logopedy ze wspomnianym *pacjentem* jest po pierwsze diagnoza (lub ocena jego problemów), po drugie natomiast terapia, rozumiana jako praca nad redukcją zidentyfikowanych deficytów czy trudności. Tym bardziej, że Autorka na stronie 141 pisze, że komunikowanie logopedyczne służy wspieraniu procesu terapii i upowszechnianiu wiedzy o zaburzeniach mowy, wprost wskazując na aspekt terapeutyczny podejmowanych przez logopedę działań.

W swojej pracy Autorka wykorzystuje liczną i zróżnicowaną literaturę polską. Znacznie słabiej prezentuje się natomiast wykorzystanie literatury obcojęzycznej. Brakuje także najnowszych pozycji bibliograficznych, choć w pracy przywoływane są raporty i akty prawne z 2024 i 2025 roku. Oznacza to, że Autorka potrafiła dotrzeć do aktualnych dokumentów i danych, ale nie w pełni wykorzystwała tę umiejętność w odniesieniu do literatury naukowej. Nie przekreśla to wartości ustaleń teoretycznych, ale znacząco ogranicza ich kompletność. Mimo wskazanych zastrzeżeń uznać należy, że dysertacja prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora w dyscyplinie nauki o komunikacji społecznej i mediach w stopniu

satysfakcjonującym. Wiedza ta ma jednak charakter nierówny. Autorka dobrze porusza się w obszarze logopedii, rozumie znaczenie mediów dla praktyki logopedycznej i potrafi osadzić analizowane zjawisko w szerszym kontekście komunikowania społecznego. Słabiej wypada natomiast operacjonalizacja części pojęć medioznawczych i tych granicznych z obszarem zdrowotnym, a także konsekwentne odróżnianie pojęć bliskich, ale nietożsamyh. Wymóg ustawowy w tym zakresie uznaję jednak za spełniony.

Zastosowana metodologia i przebieg badań

Czwarty rozdział dysertacji ma charakter metodologiczny, piąty natomiast prezentuje wyniki badań i wnioski. Autorka przyjęła koncepcję triangulacji metodologicznej, obejmującą sondaż diagnostyczny, analizę zawartości oraz wywiady pogłębione. Koncepcja ta jest słuszna w swoich założeniach, albowiem odnosi się do zbadania odbiorcy (sondaż diagnostyczny), przekazu (analiza zawartości) oraz nadawcy (wywiady pogłębione). Sama konstrukcja badań pokazuje zatem umiejętność myślenia o komunikowaniu jako procesie wielostronnym, a nie wyłącznie jako o prostej transmisji treści. Pani magister Mroczek – Łuszczuk pisze wprawdzie o triangulacji badań, nie metodologicznej, ale błąd ten może można potraktować jako potknięcie językowe (s.160). Autorka przekonuje także, że dobór metod pozwolił „na uzyskanie wieloaspektowego obrazu zachowań komunikacyjnych logopedów, jak i sposobów prezentowania logopedii w nowych nowych mediach” (s.12). Założenie to uznaję za trafne. Problematiczna nie jest zatem sama idea triangulacji, lecz sposób realizacji poszczególnych badań oraz momentami mało precyzyjne powiązanie wyników z hipotezami. Wątpliwości moje budzi już sama hipoteza główna. We wstępie brzmi ona: „komunikowanie logopedyczne w nowych nowych mediach stanowi odrębną formę komunikowania specjalistycznego, charakteryzującą się specyficznymi funkcjami (edukacyjną, profilaktyczną, marketingową i wizerunkową) oraz strategiami komunikacyjnymi, które odróżniają je od innych typów komunikowania zawodowego i służą profesjonalizacji zawodu” (s.11). W rozdziale czwartym hipoteza została sformułowana inaczej i nie obejmuje już ani aspektu nowych mediów, ani kwestii strategii komunikacyjnych. W pracy doktorskiej tego rodzaju nieścisłość nie powinna mieć miejsca, albowiem hipoteza główna wyznacza kierunek całego procesu badawczego.

Najwięcej, w mojej ocenie, zastrzeżeń budzi badanie sondażowe. „Celem badania przeprowadzonego metodą sondażu diagnostycznego wśród rodziców dzieci uczęszczających na terapię logopedyczną było rozpoznanie znaczenia treści logopedycznych publikowanych w mediach” (s. 163). Autorka deklaruje, że dobór próby badawczej przeprowadziła z uwzględnieniem zasady reprezentatywności (s. 162), tymczasem badania zrealizowano jedynie w Specjalistycznym Ośrodku Diagnostyki i Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży z Wadą Słuchu Polskiego Związku Głuchych, w oddziale w Radomiu. Ośrodek ten, z racji lokalizacji, profilu, charakteru, pełnionych funkcji oraz trybu przyjmowania pacjentów, nie może co do zasady mieć charakteru reprezentatywnego dla ogółu rodziców dzieci uczęszczających na terapię logopedyczną. Rodzice dzieci z wadami słuchu oraz zaburzeniami wynikającymi z uszkodzenia słuchu mogą mieć inne doświadczenia, wiedzę, potrzeby i oczekiwania niż rodzice dzieci uczestniczących w standardowej terapii logopedycznej. Autorka przekonuje również, że bada treści logopedyczne publikowane w mediach „ze szczególnym uwzględnieniem reklam produktów potencjalnie szkodliwych dla rozwoju mowy ich dzieci” (s. 163), twierdząc równocześnie, że „reklamy te nie stanowią elementu komunikowania logopedycznego” (s. 163). Zgodzić się należy z Autorką, że stanowią one istotny komponent otoczenia komunikowania logopedycznego, jednakże tak rozumiany przedmiot badania wymagałby znacznie ostrożniejszych wniosków, a jego powiązanie z hipotezą główną istotniejszego uzasadnienia.

Ponadto, w wynikach badań sondażowych Autorka pokazuje ogólnie niski poziom rozpoznawalności badanych produktów, ale nie zawsze jednoznacznie wskazuje, czy dane odsetki odnoszą się do całej badanej populacji, czy jedynie do grupy rodziców znających dany produkt. Dla przykładu czytamy: „Choć odsetek respondentów, którzy zadeklarowali korzystanie z szumisiów, był stosunkowo niski (16%), uzyskane dane pozwalają na sformułowanie istotnych obserwacji dotyczących postrzegania produktu oraz jego potencjalnego oddziaływania na rozwój dziecka. Wiek dzieci, które miały kontakt z szumisiem, mieścił się w przedziale do szóstego roku życia. Wśród tej grupy dominowało przekonanie o jego pozytywnym wpływie na rozwój dziecka – takiego zdania było aż 75% respondentów” (s. 185). Tego rodzaju zapis wymaga doprecyzowania, ponieważ inaczej należy interpretować 75% wszystkich respondentów, a inaczej 75% z grupy obejmującej 16 osób.

Choć zauważam błędy i nieścisłości w metodologii oraz analizie wyników, nie oznacza to, że nie doceniam znaczenia podjętych badań. Autorka zauważa pewne tendencje, podkreśla

konieczność prowadzenia dalszych pogłębionych analiz oraz wskazuje na problem wprowadzającego w błąd przekazu reklamowego. I choć nie ma dowodów, iż stosowanie np. *szumisia* ma bezpośredni wpływ na zaburzenia mowy u badanych dzieci, Autorka zasadnie zauważa, że współwystępowanie tych okoliczności domaga się dalszych badań. Ciekawe i ważne są również wnioski mówiące o niskim poziomie zaufania do specjalistów i czerpaniu informacji głównie z nieprofesjonalnych źródeł wiedzy. Biorąc pod uwagę, że respondenci rekrutowali się z grupy pacjentów objętych specjalistyczną opieką, wyniki te wydają się szczególnie alarmujące.

W odniesieniu do metodologii analizy zawartości także zgłaszam kilka poważnych zastrzeżeń. Po pierwsze wątpliwości budzi sformułowanie, jakoby analiza zawartości była metodą „ilościową i jakościową” (s. 165). W klasycznej metodologii nauk o mediach wskazana technika zaliczana jest przede wszystkim do metod ilościowych, opartych na numerycznym i systematycznym opisie jawnej treści (za pomocą klucza kategoryzacyjnego). Podejście jakościowe może oczywiście współwystępować, ale jedynie pomocniczo, na przykład na etapie konstruowania narzędzia czy końcowej interpretacji danych statystycznych. Jeśli intencją badawczą było pogłębione badanie ukrytych sensów komunikowania logopedycznego, należało zastosować metody typowo jakościowe, takie jak jakościowa analiza zawartości treści czy analiza dyskursu.

Po drugie, o ile Autorka słusznie uznaje konieczność wybrania do analizy profili posiadających minimum 3000 obserwujących, o tyle trudno zgodzić się z założeniem, że wyboru dokonywano jedynie wśród profili posiadających znaczniki *#protestlogopedow* czy *#logopedamaglos*. Wedle mojej oceny, nie można utożsamiać aktywności zawodowej z zaangażowaniem politycznym czy nawet społeczno-politycznym, jak również nie przekonuje mnie założenie, że każdy aktywny zawodowo logopeda popierający protest dawał temu wyraz na swoim społecznościowym profilu. W mojej ocenie taki sposób konstrukcji próby istotnie przesunął punkt ciężkości w kierunku osób charakteryzujących się wyższym poziomem ekspozycji przekonań społeczno-politycznych w przestrzeni mediów społecznościowych.

Po trzecie w końcu, Autorka nie wskazała wystarczająco precyzyjnie, na jakie pytania badawcze odpowiedzieć ma analiza obszernego korpusu danych oraz w jaki sposób ów korpus został pobrany i zaimportowany. W interpretacji wyników wskazano, że „Najczęściej poruszanym tematem logopedycznym są czynności prymarne i związana z nimi terapia miofunkcjonalna – 19% wszystkich postów związanych z tematyką logopedyczną” (s. 200) oraz profilaktyka logopedyczna

- 13% (s. 201). Trudno zgodzić się z tymi danymi i trudno im jednoznacznie zaprzeczyć, albowiem ani terapia miofunkcjonalna, ani profilaktyka logopedyczna nie znalazły swojego jednoznacznego miejsca w kluczu kategoryzacyjnym. W narzędziu tym nie zostały także uwzględnione hasztagi, a ich analiza polegała na bieżącym ich wpisywaniu, co jest sprzeczne z koncepcją przygotowania narzędzia przed przystąpieniem do badania. W mojej ocenie zbyt luźny związek z kluczem kategoryzacyjnym mają również podrozdziały dotyczące form przekazu, charakteru stylistycznego i merytorycznego oraz wydźwięku przekazów.

Najlepiej zaplanowanym i opracowanym badaniem są wywiady pogłębione. Dostarczają one interesującego materiału, zostały przeanalizowane w sposób najbardziej przekonujący, a wyciągnięte z nich wnioski uznaję w większości za poprawne. W tej części pracy wyraźnie widać praktyczne doświadczenie Autorki, jej rozumienie środowiska zawodowego oraz umiejętność prowadzenia rozmowy z respondentkami. Badania te nie niwelują wskazanych wyżej mankamentów metodologicznych odnoszących się do całości zaplanowanych badań, ale pozwalają stwierdzić, że Autorka posiada umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Umiejętność tę oceniam jednak jako spełnioną w stopniu minimalnym, ponieważ poprawna koncepcja badawcza została osłabiona błędami realizacyjnymi i nadmiernie szerokimi wnioskami.

Formalne aspekty rozprawy

Praca wymagała zdecydowanie staranniejszej redakcji. W dysertacji zidentyfikować można bardzo liczne błędy edycyjne polegające między innymi na połączeniu dwóch wyrazów w jeden, braku spacji, podwójnych spacjach oraz błędach interpunkcyjnych. Jestem skłonna przyjąć, że część z nich mogła powstać w procesie zapisywania tekstu w formacie PDF, jednakże praca ewidentnie nie przeszła ostatecznej korekty. Obok błędów technicznych pojawiają się także liczne błędy językowe, których nie sposób wyjaśnić problemami konwersji pliku. Dla przykładu: „Refleksję naukową na temat znaczenia mediów dla logopedii podejmowali również inni uznani badacze, których rozważania stanowią cenny wkład w rozumieniu roli nowych nowych mediów...” (s. 7); „Najbardziej trafna okazuje się ostatnia z nich, pokazując, iż komunikacja interpersonalna opiera się na współpracy jako dwustronny proces” (s. 21); „Tomasz Huk pisał kształtowaniu kompetencji medialnych jako jednym z najważniejszych celów współczesnej edukacji” (s. 61).

W poczet zaniechań zaliczyć należy także niedbałe, wklejane w treści pracy tabele czy rysunki z opracowań innych autorów, które niekorzystnie wpływają na ocenę staranności przygotowania dysertacji (np. Rysunek 7. Stosunek mowy do porozumiewania się językowego s. 81). Szkoda również, że Autorka nie przetłumaczyła ich na język polski (jak np. schemat trójkąta edukacyjnego, s. 65). Trudno zrozumiałą jest również sposób przywoływania źródeł po poszczególnych słowach zdania, zwłaszcza gdy zdanie jest proste i nie wymaga rozbijania kolejnych jego części na osobne odwołania. Błędy te nie unieważniają rozprawy, ale istotnie obniżają jej ocenę i potwierdzają, że praca została oddana bez niezbędnej staranności.

Ocena spełnienia wymogów ustawowych

Rozprawa prezentuje bazową, ogólną wiedzę teoretyczną Doktorantki w dyscyplinie nauki o komunikacji społecznej i mediach. Wiedza ta ujawnia się w próbie osadzenia komunikowania logopedycznego w kontekście komunikowania zdrowotnego, komunikowania edukacyjnego, politycznego oraz nowych mediów. Autorka wykazuje również umiejętność prowadzenia pracy naukowej: samodzielnie zaplanowała badanie, zrealizowała trzy procedury empiryczne, zebrała materiał badawczy, dokonała jego analizy i podjęła próbę analizy wyników. Liczne uchybienia metodologiczne, przede wszystkim dotyczące reprezentatywności próby, konstrukcji analizy zawartości i badania sondażowego oraz niespójności hipotezy głównej, nie pozwalają ocenić tych umiejętności wysoko. Pozwalają jednak uznać, że wymóg ustawowy został spełniony w stopniu minimalnym. Ponadto, rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Oryginalność ta nie polega na bezbłędnym opracowaniu całej procedury badawczej, lecz na zidentyfikowaniu i próbie konceptualizacji komunikowania logopedycznego jako odrębnej formy komunikowania specjalistycznego. Autorka podejmuje zagadnienie istotne społecznie, a jednocześnie słabo dotychczas rozpoznane na gruncie nauk o komunikacji społecznej i mediach. Ten element pracy oceniam najwyżej, choć również on wymaga dalszego dopracowania pojęciowego i metodologicznego.

Konkluzja

Biorąc pod uwagę wszystkie zgłoszone powyżej zastrzeżenia, a mając równocześnie na względzie znaczenie podjętej problematyki, ogólną wiedzę teoretyczną, pewną samodzielność Autorki oraz oryginalność próby wyodrębnienia komunikowania logopedycznego jako przedmiotu badań, uznaję, że rozprawa doktorska mgr Karoliny Mroczek - Łuszczuk pt. Komunikowanie logopedyczne – logopedia w mediach, media w logopedii spełnia w stopniu minimalnym wymagania stawiane rozprawom doktorskim przez art. 187, ust. 1-2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018 poz. 1668, z późn. zmianami). W związku z tym wnoszę o dopuszczenie Pani mgr Karoliny Mroczek - Łuszczuk do kolejnego etapu postępowania w sprawie nadania stopnia naukowego doktora w dyscyplinie nauki o komunikacji społecznej i mediach.

Maria Nowina Konopka